owość

ich sądów administracyjnych
h podatkowych.

Tylko terminowe działanie prezesa uwolni go od długu firmy

PROCEDURY

Oddalenie przez sąd upadłościowy wniosku o ogłoszenie upadłości, który nie został złożony we właściwym czasie, nie zwalnia członka zarządu z odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które powstały po decyzji sądu.

Sprawa dotyczyła orzeczenia o solidarnej odpowiedzialności członka zarządu za zaległości spółki z o.o. w VAT za poszczególne miesiące 2009 r., 2010 r., 2011 r. i 2012 r. Z akt sprawy wynikało, że na początku stycznia 2013 r. sąd rejonowy pozbawił go prawa prowadzenia w Polsce działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni lub stowarzyszeniu na trzy lata. Następnie w czerwcu sąd rozwiązał spółkę i ustanowił likwidatora. W grudniu 2013 r. zostały wykreślone wszystkie wpisy w KRS dotyczące tej spółki.

Spółką interesował się też fiskus. Gdy okazało się, że egzekucja długów podatkowych jest bezskuteczna, w listopadzie 2014 r. przeniósł odpowiedzialność za nie na byłego członka jej zarządu. Fiskus wskazał, że pełnił on funkcje prezesa zarządu spółki w czasie powstania zobowiązań podatkowych i przekształcenia się ich w zaległości. Nie wskazał też na przesłanki, które zgodnie z przepisami uwalniałby go od odpowiedzialności. Powołał się jedynie na to, że pierwszy wniosek o upadłość został oddalony przez sąd upadłościowy, więc bezcelowe było składanie kolejnych. Były prezes uważał, że nie powinien płacić długów spółki. WSA w Szczecinie, a potem Naczelny Sąd Administracyjny nie przyznały mu racji.

NSA zauważył, że skarżący nie podważył ustalenia, kiedy powinien złożyć wniosek o upadłość. Fiskus ustalił, że powinien to zrobić już w trakcie 2008 r., a najpóźniej z końcem pierwszego kwartału 2009 r., kiedy powinien znać bilans za 2008 r. Nie zostały skutecznie podważone także ustalenia odnoszące się do stwierdzenia bezskuteczności egzekucji prowadzonej wobec spółki.

Sąd kasacyjny przypomniał, że art. 116 § 1 lit. a ordynacji podatkowej wymaga, aby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony we właściwym czasie. Tylko w tej sytuacji samo zgłoszenie wniosku może być wystarczające do uwolnienia się od ponoszenia odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki z o.o. Powoduje także, że za później powstałe zaległości podatkowe członkowie zarządu już nie odpowiadają, ponieważ nie ma związku przyczynowego między tą zaległością, a ich działaniem. W ocenie NSA, w każdej innej sytuacji odpowiedzialność członków zarządu pozostanie aż do chwili rozpoczęcia się procedury upadłościowej i odebrania im wpływu na sprawy spółki przez ustanowienie syndyka. Podkreślił, że oddalenie przez sąd upadłościowy wniosku o ogłoszenie upadłości, który nie został złożony we właściwym czasie, nie zwalnia członka zarządu z odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki z o.o., które powstały po oddaleniu tego spóźnionego wniosku.

NSA uznał, że skoro (co nie zostało w tej sprawie skutecznie podważone) wniosek o ogłoszenie upadłości spółki nie został złożony we właściwym czasie, tj. najpóźniej z końcem pierwszego kwartału 2009 r. i skarżący nie utracił prawa zarządu oraz możności korzystania oraz rozporządzania jej majątkiem, to nie została spełniona przesłanka z art. 116 § 1 lit. a ordynacji podatkowej.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7 grudnia 2017 r. (I FSK 437/16).

—Aleksandra Tarka

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.tarka@rp.pl

KOMENTARZ EKSPERTA

Samir **Kayyali**

doradca podatkowy z Kancelarii Samir Kayyali Doradztwo Podatkowe

Istota sporu, którego finał miał miejsce przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, tak naprawdę sprowadzała się do dwóch problemów. Po pierwsze, czy członek zarządu powinien zgłaszać wniosek o upadłość do sądu niejako do skutku, gdy sąd pierwotnie składane wnioski oddalił. Po drugie, czy członek zarządu we właściwym czasie zaczął w ogóle te wnioski składać. Czytając przepisy o.p. oraz prawa upadłościowego w historycznym, ówcześnie obowiązującym brzmieniu, możemy dojść do wniosku, że szalenie istotne jest podejmowanie działań prawnych we właściwym czasie. Artykuł 116 o.p. stanowił bowiem o odpowiedzialności subsydiarnej członka zarządu za zaległości podatkowe spółki jedynie w przypadku, gdyby członek zarządu nie wykazał, że m.in. we właściwym czasie złożył wniosek o ogłoszenie upadłości spółki. Oznacza to, że samo składanie wniosku, choćby bezskuteczne, nie wystarczy do uniknięcia omawianej odpowiedzialności – trzeba zrobić to we właściwym czasie. Kwestię tego, jaki jest właściwy czas na zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, regulowała wówczas ustawa o prawie upadłościowym. W art. 11 ww. ustawy był bowiem zapis, że dłużnik jest niewypłacalny i powinien podjąć działania zmierzające do ogłoszenia upadłości, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań. Ponadto, dłużnika będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. Ze stanu faktycznego wynikało, że spółka już pod koniec 2008 r. miała zobowiązania kilkukrotnie przekraczające jej majątek. Wydaje się rzeczywiście, że zarząd w momencie wglądu w sporządzone sprawozdanie finansowe w pierwszym kwartale 2009 r. powinien był zdecydować o podjęciu działań upadłościowych. Nie zrobił tego jednak we właściwym czasie, zatem orzeczenie sądu kasacyjnego wydaje się być właściwe. Ⓟ